

# Nowy pomysł na dobrowolne oszczędności emerytalne

**Finanse** > Trzeci filar nie zdał egzaminu – odkłada w nim garstka Polaków. Konieczna jest modyfikacja dodatkowego systemu emerytalnego, żeby upowszechnić budowanie kapitału na starość.

**Mateusz Pawlak**  
mateusz.pawlak@parkiet.com

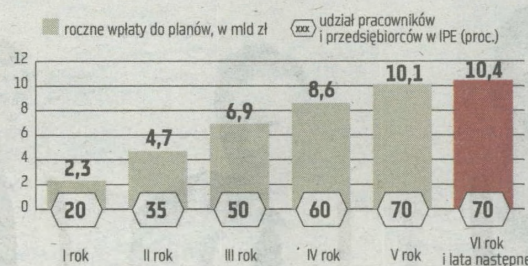
Tak uważa grupa naukowców z Towarzystwa Ekonomistów Polskich. Proponują przebudowę dobrowolnego systemu gromadzenia długoterminowych oszczędności – przygotowali projekt zmian, do którego dotarł „Parkiet”.

## Składki pracowników

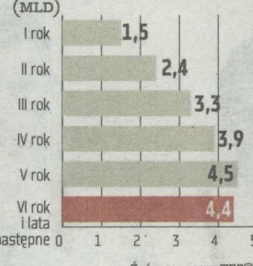
Głównym elementem propozycji są indywidualne plany emerytalne (IPE). Wpłacane na nie pieniądze pomnażane byłyby poprzez inwestycje na rynku kapitałowym. Projekt wskazuje na konieczność wprowadzenia automatycznego zapisu do IPE wszystkich pracowników, niezależnie od rodzaju umowy zawartej z pracodawcą – także tych pracujących na tzw. umowach śmieciowych. Każdy miałby jednak prawo zrezygnować w ciągu dwóch–ośmiu tygodni od przystąpienia. Ponadto co cztery lata uruchamiano by okienko pozwalające na rezygnację. Zapisać do IPE można by się natomiast w każdej chwili.

Pracownik mógłby wskazać instytucję, w której chce odkła-

**PROGNOZOWANY PRZYRÓST OSZCZĘDNOŚCI EMERYTALNYCH W RAMACH IPE**



**KOSZT IPE DLA BUDŻETU PAŃSTWA (MLD)**



Źródło: RAPORT TEP

dać. Jeśli tego nie zrobi, wskaże ją pracodawca. W przypadku jednoosobowych firm brak deklaracji skutkowałby zapisem do banku, który prowadzi konto firmowe. W każdym momencie można by zmienić plan emerytalny i przenieść środki do innej instytucji.

Pieniądze łądzące na IPE miałyby pochodzić z dwóch źródeł: ze składki pracownika i z budżetu państwa. Składka miałaby wynieść 1 proc. dochodu netto w pierwszym roku planu i 2 proc. w latach kolejnych. Drugie tyle, ile wpłacimy (ale nie więcej niż 50 zł miesięcznie) dopłaci nam budżet państwa. Oprócz

tego państwowa kasa dorzuci na start powitalne 300 zł.

## Finansjera się nie obłowi

Według projektu instytucje prowadzące indywidualne plany emerytalne musiałyby oferować wystandaryzowane produkty certyfikowane przez Komisję Nadzoru Finansowego. – Mogłyby to być fundusze inwestycyjne o zróżnicowanej polityce inwestycyjnej, dopasowanej do wieku i preferencji uczestników, ale także tradycyjne lokaty bankowe – wskazuje Wiktor Wojciechowski, szef zespołu, który opracował projekt.

Według założeń produkty te byłyby też tanie, a opłaty pobierane przez zarządzających ściśle limitowane.

– Proponujemy wprowadzenie maksymalnego poziomu prowizji za zarządzanie IPE w wysokości 0,5 proc. aktywów rocznie. W kolejnych latach, pod warunkiem zakładanego wzrostu uczestnictwa w nowym systemie, maksymalny poziom opłaty za zarządzanie powinien być stopniowo obniżany, do celowo do 0,2 proc. aktywów – mówi Wiktor Wojciechowski.

W projekcie znalazło się także rozwiązanie problemu konieczności dopłat budżetu państwa do emerytur minimal-

nych. Taka dopłata powinna być finansowana w pierwszej kolejności właśnie z IPE. To pozwoli znacząco odciążyć budżet państwa, który musi teraz finansować w ten sposób około 1 proc. wszystkich emerytur. W przyszłości tacy emeryci mogą kosztować nasz budżet nawet 0,8–1,2 proc. PKB, czyli 14–21 mld zł rocznie.

## Ile to będzie kosztować

Ekonomiści szacują, że obciążenie budżetu programem IPE wzrastałoby z początkowych 1,5 mld zł do 4,4 mld zł w szóstym roku i później. Zaznaczyć jednak należy, że ewentualne wykorzystanie tych środków na dopłaty do emerytur minimalnej może zmniejszyć obciążenie budżetu z tego tytułu o 0,2–0,3 proc. PKB, czyli nawet o 5 mld zł rocznie. Koszt netto dla finansów publicznych może więc być neutralny.

To kolejne rekomendacje TEP dla oszczędności emerytalnych. Dwa lata temu podobny raport przedstawiał Ryszard Petru, a później m.in. były wiceminister finansów Stefan Kawalec. Oba dokumenty trafiły na półkę, nie wzbudzając zainteresowania polityków. ©